

ALEKSANDRA SUCHECKA

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki
Katedra Krytyki Literackiej
E-MAIL: ALEKSANDRA.SUCHECKA95@GMAIL.COM

**„Tego czem napompowałem się przez 38 lat
starczy jeszcze na zrobienie paru interesujących rzeczy” –
galeria uzależnień i eksperymentów ukryta
w *Listach do żony***

STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia uzależnień, eksperymentów oraz chorób zawartych w korespondencji Stanisława Ignacego Witkiewicza do żony Jadwigi Unrug. Materiał badawczy stanowi ich trwająca przez kilkanaście lat korespondencja oraz publikacje związane z niniejszym tematem, zwłaszcza książki Joanny Aulich-Hoffmann – *Choroby Stanisława Ignacego Witkiewicza w korespondencji do żony Jadwigi* oraz *Wzmianki na temat chorób w korespondencji Stanisława Ignacego Witkiewicza do żony Jadwigi*. Celem artykułu jest przybliżenie czytelnikowi dolegliwości i niepokojów Witkacego ukrytych w korespondencji małżonków oraz poniekąd próba ich zrozumienia i zinterpretowania.

SŁOWA KLUCZOWE

Stanisław Ignacy Witkiewicz, Jadwiga Unrug, Witkacy, korespondencja, uzależnienia, *Listy do żony*

Witkacy wielokrotnie podkreślał w listach, że odczuwa potrzebę oddania światu wielkiego dzieła filozoficznego – hauptwerku, w którym mógłby zawrzeć wykładnię swoich myśli i systemów. Korespondencję z Jadwigą Unrug można określić jako najważniejsze dzieło dla podmiotowości Witkacego¹. Forma listu, która – według Stefani Skwarczyńskiej – jest „częścią życia, która powstaje na jego płaszczyźnie i w bezpośrednim z nim związku”², umożliwiła Witkiewiczowi stworzenie wieloletniej „rozmowy istotnej”, a zarazem najważniejszego źródła wiedzy o jego kondycji psychicznej. Witkacolodzy zazwyczaj skupiają swoje wysiłki wokół walorów biograficznych korespondencji Witkacego, warto jednak spojrzeć na *Listy do żony* również pod innym kątem – jako na szesnastoletnią historię choroby. Stanisław Ignacy przedstawiany jest zazwyczaj jako twórca z różnorodnymi schorzeniami psychicznymi. Jako że korespondował do żony bardzo często – prawie codziennie – listy stanowią doskonały materiał badawczy nie tylko dla literaturoznawców, ale i lekarzy. To zagadnienie zainteresowało Joannę Hoffmann-Aulich – autorkę rozprawy *Choroby Stanisława Ignacego Witkiewicza w korespondencji do żony Jadwigi jako przyczynek do identyfikacji*. Książka miała stanowić „próbę ustalenia potencjalnych chorób, które mogły wyręć ślad na szkielecie Witkacego. Przyczyniłoby się to do identyfikacji jego szczątków”³. Autorka podkreśliła, że:

Wartość naukowa tego zbioru to nie tylko wzmianki o samym Witkacym. Korespondencja stanowi bogactwo informacji o dawnych sposobach leczenia oraz zapobiegania chorobom. Pisarz często dostarczał informacji na temat samoleczenia, cytując gotowe recepty. Miał też inne, własne, wypróbowane sposoby radzenia sobie z dolegliwościami⁴.

Witkacy przyjaźnił się z kilkoma lekarzami, ale nie był przekonany do osiągnięć medycyny. Bardziej ufał własnej diagnozie niż wyspecjalizowanym medykom. Warto wspomnieć jeden z jego wierszyków:

Do Was się zwracam z przyjaciół Lekarze
Specjalnie do Was nie do innych właśnie,
Za pewne rzeczy niech Was nikt nie karze

Zaraz ten problem możliwie przejaśnię⁵

¹ Taką tezę postawiła również Olga Szmidt: „*Listy do żony* są w moim przekonaniu najważniejszym dziełem dla podmiotowości Witkacego” (O. Szmidt, *Korespondent Witkacy*, Kraków 2014, s. 9).

² S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Białystok 2006, s. 332.

³ J. Hoffmann-Aulich, *Choroby Stanisława Ignacego Witkiewicza w korespondencji do żony Jadwigi jako przyczynek do identyfikacji*, Zielona Góra 2012, s. 5.

⁴ *Ibidem*, s. 7.

⁵ S. I. Witkiewicz, *Do przyjaciół lekarzy*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 1989, nr 2, s. 16–20.

Wzmianki na temat chorób i dolegliwości różnego rodzaju pojawiają się w korespondencji Witkiewiczów jeszcze przed ślubem. Już wtedy Witkacy używa skrótów oznaczających zażywane używki: P – palenie, NP – niepalenie, Π – picie, NΠ – niepicie. Pisał na przykład:

Dziś zacząłem Nowe Życie na stałe. Proszę Cię nie uważaj mnie za pijaka ponieważ faktycznie nim nie jestem. Bez C₂H₅OH niewypowiedziałbym się w pewnych kwestiach, co było konieczne ze względu na uniknięcie dalszych nieporozumień [I 1]⁶.

A parę dni później:

Piszę tylko parę słów w stanie lekkiego „chołodnawo pierepoja”. Urządziłem świąteczną dwu – dniówkę. (Jest 20 do X tej) dalej znowu pić nie będę. [...] Nie miej do mnie pretensji bo miałem rano u Kasp. cudowną chwilę absolutnej beztróski, co mi się bardzo rzadko w ostatnich latach zdarza. [...] Zresztą robiłem to trochę programowo ze względu na szalony kaszel i zaziębienie. Wyleczyłem się zupełnie [I 8].

Fragmety korespondencji nie wskazują jedynie na problem uzależnień, ale również na zaburzenia psychiczne. W liście z marca 1923 roku Witkacy daje temu dowód, nazywając siebie i Jadwigę psychicznymi sadystami i fizycznymi masochistami: „Trzeba oszczędzać sobie niepotrzebnych przykrości. Jesteśmy oboje psychiczni sadyści i fizyczni masochiści – na to trzeba uważać. Ja mój sadyzm mogę opanować i to nawet dobrze mi zrobi” [I 6]. Kolejny list ujawnia nastawienie Witkiewicza do otaczającego świata oraz stany poddepresyjne:

Jest ranek (10 godz.). Jednak zawsze muszę o tej porze przezwyciężyć szaloną niechęć do życia w ogóle. Nic nie jest warte życia oprócz pracy artystycznej. [...] Każdej chwili boję się, że będę musiał się zmechanizować trochę w ostatnich (tzn. tych) latach życia. [...] Tego czym napompołem się przez 38 lat starczy jeszcze na zrobienie paru interesujących rzeczy [I 11].

W chwilach dolegliwości (na przykład w starciu z przeziębieniem, o którym informacje znajdujemy w cytowanym liście z 1923 roku) Witkacy stosuje wielokrotnie sprawdzoną, niezastąpioną metodę samoleczenia – libację alkoholową. Już przed ślubem w korespondencji narzeczonych pojawiają się pierwsze wzmianki o myślach samobójczych: „w ogóle zupełnie nie wiem, co robić i nie chce mi się zupełnie żyć. Jedyną pociechą jest Twoja egzystencja. Gdyby nie Ty możebym skończył ze sobą” [I 10].

⁶ Cytaty pochodzące z listów Witkacego do żony podaję w nawiasach kwadratowych w porządku: cyfra rzymska – tom listów, cyfra arabska – numer listu w tomie. Korzystam z następujących wydań przygotowanych do druku przez Annę Micińską, opracowanych i opatrzonych przypisami przez Janusza Deglera: S. I. Witkiewicz, *Listy do żony (1923–1927)*, Warszawa 2015; idem, *Listy do żony (1928–1931)*, Warszawa 2015; idem, *Listy do żony (1932–1935)*, Warszawa 2016; idem, *Listy do żony (1936–1939)*, Warszawa 2016.

W okresie małżeństwa najważniejszym tematem nadal pozostają używki, w maju 1923 roku napisał do Jadwigi: „Wszystko co napisałem jest zupełną błagą pijanego, chwilowo opuszczonego przez wszystkich tego” [I 13]. Nadużywał ich między innymi w czasie pracy zarobkowej, czyli podczas malowania portretów: „Jestem bardzo zmęczony bo wczoraj musiałem wypić ½ litra Czystej aby zrobić 5(!) portretów Sierpskiego” [I 16]. Co do rozterek psychicznych, to nie uległy większej zmianie. Witkacy nadal donosi żonie o swojej bezsensownej egzystencji:

Teraz czekam – jestem bezsilny wobec mojego losu (życiowego) i czekam wyroku sił nieznanymi (które są we mnie). [...] Bawię się jakimiś kulkami (dlaczego kulkami?) i boję się tylko kary doczesnej za wszystkie zbrodnie, które popełniłem. [...] Możliwe, że jestem i byłem zawsze wariatem, ale nie chcę zamienić tego na żadną przytomność [I 13].

Witkiewicz pisze wprost o swojej kondycji psychicznej, nazywając ją depresją: „List do niego napisałem pod wpływem depresji” [I 26]. W następnym liście zaznacza, że czuje się lepiej: „Dziś mam się dużo lepiej, lekka melancholja” [I 27]. Nie opuszczają go myśli samobójcze: „stan z lekka tylko samobójczy” [I 181]; „Jestem ultra-ponury i nie wiem, czy nie lepiej skończyć samobójstwem” [I 165]. Witkacy cierpiał również na przewlekłe problemy stomatologiczne, o czym często wspominał w korespondencji: „Czekam na dentyścinę bez skutku (już ½12) A Sierpski ma jakieś zawikłania posportowe” [I 15].

Stan Witkacego uległ pogorszeniu po rozstaniu z żoną w 1925 roku. W czasie separacji starał się porzucić nałogi. O tych problemach pisał do żony bardzo często – w sumie 506 razy⁷. Walczył z paleniem – miała mu w tym pomóc metoda oznaczana w listach skrótowo FBZ – Fajka Bez Zaciągania się. Po drugiej stronie stało uzależnienie od alkoholu, z którym borykał się przez wiele lat. Kiedy zajrzemy do Witkiewiczowskich *Narkotyków*, przeczytamy wyznanie:

Do pewnego stopnia możnaby mnie uważać w pewnych okresach za nałogowego pijaka, o ile za takiego (różne są standardy, wzorce) uzna się kogoś, kto urzyzna się przeciętnie raz na tydzień, potem nie pije miesiąc, albo i więcej i który miał jedną jedyną w życiu pięciodniówkę – (a propos pewnej premjery scenicznej – okoliczność wysoce łagodząca) i do 10-ciu trzydniówek i który nigdy nie chciał wódy rano przy goleniu się⁸.

Według Hoffman-Aulich w przypadku Witkacego można przypuszczać, że alkohol nie miał dużego oddziaływania na jego zdrowie – zarówno psychiczne, jak i fizyczne. Miał jednak poważny wpływ na organizm artysty i doprowadził do

⁷ Por. J. Hoffmann-Aulich, *Wzmianki na temat chorób w korespondencji Stanisława Ignacego Witkiewicza do żony Jadwigi. Środki psychoaktywne a stan zdrowia Witkacego*, praca magisterska, PAM, Szczecin 2003, s. 114.

⁸ S. I. Witkiewicz, *Nikotyna – Alkohol, Kokaina – Peyotl, Morfina – Eter+Appendix*, Warszawa 1932, s. 5.

pewnych zmian, które Witkiewicz opisał w między innymi *Narkotykach*⁹. Oprócz tego autorka uważa, że nie należy nazywać Witkacego alkoholikiem, mimo że nie stronił od alkoholu¹⁰.

Wiele wzmianek w korespondencji do żony zostało poświęconych eksperymentom z narkotykami. Witkacy, jak sam podkreślał, nie był również narkomanem – narkotyki przyjmował w szczególny sposób. O kokainie pisał w lipcu 1927 roku:

Myślałem, że z paleniem pójdzie łatwiej pisanie. Okazało się, że nie. Wobec tego definitywnie. A jak def. to na pożegnanie użyć wszystkiego. I było C + Co i nic nie narysowałem i kłóciłem się cały czas z Henryką [I 162].

W październiku tego roku rozmyśla: „Lepiej byłoby teraz rozpić się i zakokać, ale ze względu na matkę nie mogę tego wykonać” [I 206]. W 1930 roku Witkacy przyjmuje kokainę jako lek uśmierający ból w schorzeniu laryngologicznym. Rozcieńcza narkotyk z kroplami do nosa i zakrapia trzy razy dziennie. W 1931 roku nadal przyjmuje kokainę, zaznaczając, że w małych dawkach, a w kwietniu 1932 roku pisze wierszyk:

Narkoerotoman

To je Pane wikluczone,
to je wikluczone absolutno,
choćby z tego było panu
Choć nie wiedzieć jak gdzie smutno
[III 603]

W lipcu planuje zażycie meskaliny¹¹, ale obawia się aplikacji: „Glass chce zażyć mesk. per cutis, a ja się boję zastrzyku brudnego biruli (pijemja i szlus) i wołę pocz. Na Szumana (też brudny, ale może ampułki) bo tu trzeba roztwór samemu jobić, co jest bardzo tjudne” [II 368]. Po zająsci napisze:

Wczoraj Glass dostał 0,5 Mescalinum sulfuricum o dwóch kozach. Bolało go i do ½7 miał wizje. Przyznaję się, że nie miałem odwagi i to nie na meskalinę, ale na zastrzyk biruli [II 369].

⁹ Zob. J. Hoffmann-Aulich, *Choroby Stanisława Ignacego Witkiewicza...*, op. cit., s. 123.

¹⁰ Ibidem, s. 124. Podobnie uważa Janusz Degler: „On nie był hulaką! To jego czarna legenda – narkomana, alkoholika, ekscentryka i erotomana, który trwonił siły i marnował talent”. Zob. J. Degler, *Nieprawda, że Witkacy był hulaką i erotomanem! Prawda, że kpił z Polaków*, rozm. przepr. M. Piekarska, „Gazeta Wyborcza” 2015, [online] http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,35771,17492952,Nieprawda_ze_Witkacy_byl_hulaka_i_erotomanem_Prawda_html [dostęp: 29.10.2018].

¹¹ Meskalina – wyizolowany z peyotlu alkaloid. Por. J. Hoffmann-Aulich, *Choroby Stanisława Ignacego Witkiewicza...*, op. cit., s. 63.

Oprócz meskaliny eksperymentuje również z peyotlem¹². Niepożądanym objawem tego narkotyku jest między innymi depresja, którą Witkacy odczuwa w sierpniu 1929 roku. W tym czasie wysłał do żony niepokojący list:

2p po NP_{2,2} po Mesk. Merck+cof – pyfko

Jestem b. zapracowany Gałyńską. Straszliwe rzeczy były z meskaliną. Koszmar ohydny, deformacje z otw. oczami. Nieprzytomność jak po kokainie – Katzenjammer – bziki. 1½ dnia NP/ Już podczas nie mogłem palić. Niepokój serca nieznośny puls 114. Awantury Euforie, mówienie głupstw, a wizje jak po 2 – gim peyotlu [II 380].

Kilka dni później kontynuował:

Te dwa dni były okropne. Gałyńska w dawkach śmiertelnych + pyfko + krew z dupy. [...] Jedną ręką wkładam czopki, a drugą rysuję i trzecią zgrzytam zębami [II 381].

Oprócz tzw. ciężkich używek Witkacy wspomina często o kawie i herbacie. Tę pierwszą pił znacznie rzadziej, natomiast upodobanie męża do herbaty Jadwiga Unrug zawarła w swoich wspomnieniach: „Przed rozpoczęciem seansu klient musiał przeczytać regulamin «Firmy», a Staś wypijał filiżankę mocnej herbaty”¹³.

Przyglądając się chorobom i eksperymentom Witkiewicza, nie można zapominać o specyfice przyjmowania środków odurzających¹⁴ – wiele z nich było eksperymentami, część odbywała się po konsultacji z lekarzem. Cytat, który zawarto w tytule niniejszego artykułu, wskazuje również na fakt, iż wiele z Witkiewiczowskich seansów narkotycznych było przede wszystkim eksperymentami podejmowanymi w imię sztuki. W listach do żony Witkacy najszczerzej i najszczegółowiej opisywał swoją codzienność, co wynikało zapewne z głębokiego przekonania, że Jadwiga Unrug niszczy wszystkie listy zaraz po ich przeczytaniu. Już w okresie narzeczeństwa Witkacy ostrzegł przyszłą żonę: „jeśli komu po śmierci mojej do rąk wpadną, będę skompromitowany (i Ty także), że o takich rzeczach musiałem pisać do żony!” [I 58]. Można zatem uznać *Listy do żony* za jeden z najciekawszych materiałów do badań nad życiem Witkacego. Jak zauważył Janusz Degler: „korespondencja z żoną to dokument psychologiczny niedający się porównać z niczym innym w naszej literaturze”¹⁵.

¹² Peyotl – wyciąg z kaktusa meksykańskiego *Laphophora williamsii* – *Anhalonium lewinii*. Por. ibidem.

¹³ J. Witkiewicz, *Wspomnienia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, [w:] S. I. Witkiewicz, *Listy do żony 1936–1939*, op. cit., s. 572.

¹⁴ Warto zaznaczyć, że spoglądamy na narkotyczne sesje Witkacego z dzisiejszej perspektywy, z wiedzą o szkodliwości narkotyków. Przed wojną narkotyki nie były zakazane, a dostęp do nich był o wiele łatwiejszy. Por. J. Degler, *Nieprawda, że Witkacy był hulaką...*, op. cit.

¹⁵ Idem, *Witkacego portret wielokrotny*, Warszawa 2016, s. 329.

“WHAT I HAVE PUMPED UP FOR 38 YEARS IS ENOUGH TO DO SOME INTERESTING THINGS” – A GALLERY OF ADDICTIONS AND EXPERIMENTS HIDDEN IN LETTERS TO MY WIFE

ABSTRACT

The presented article is an overview of presenting the problem of addiction, experiments and diseases in correspondence of Stanisław Ignacy Witkiewicz to his wife Jadwiga Unrug. The research material is based on their correspondence marriage which arise during their marriage and publications related to this topic, especially Joanna Hoffmann-Aulich.

KEYWORDS

Stanisław Ignacy Witkiewicz, Jadwiga Unrug, Witkacy, correspondence, addictions, *Letters to wife*

BIBLIOGRAFIA

1. Degler J., *Witkacego portret wielokrotny*, Warszawa 2016.
2. Hoffmann-Aulich J., *Choroby Stanisława Ignacego Witkiewicza w korespondencji do żony Jadwigi jako przyczynek do identyfikacji*, Zielona Góra 2012.
3. Hoffmann-Aulich J., *Wzmianki na temat chorób w korespondencji Stanisława Ignacego Witkiewicza do żony Jadwigi. Środki psychoaktywne a stan zdrowia Witkacego*, praca magisterska, PAM, Szczecin 2003.
4. Skwarczyńska S., *Teoria listu*, Białystok 2006.
5. Szmids O., *Korespondent Witkacy*, Kraków 2014.
6. Witkiewicz J., *Wspomnienia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, [w:] S. I. Witkiewicz, *Listy do żony 1936–1939*, oprac. J. Degler, Warszawa 2016.
7. Witkiewicz S. I., *Do przyjaciół lekarzy*, „Zamojski Kwartalnik Kulturalny” 1989, nr 2, s. 16–20.
8. Witkiewicz S. I., *Listy do żony 1923–1927*, t. 1, oprac. J. Degler, Warszawa 2015.
9. Witkiewicz S. I., *Listy do żony 1927–1931*, t. 2, oprac. J. Degler, Warszawa 2015.
10. Witkiewicz S. I., *Listy do żony 1932–1935*, t. 3, oprac. J. Degler, Warszawa 2016.
11. Witkiewicz S. I., *Listy do żony 1936–1939*, t. 4, oprac. J. Degler, Warszawa 2016.
12. Witkiewicz S. I., *Nikotyna – Alkohol, Kokaina – Peyotl, Morfina – Eter+Appendix*, Warszawa 1932.

